

**UCHWAŁA NR XLII/286/2018
RADY GMINY KWILCZ**

z dnia 17 stycznia 2018 r.

w sprawie nadania pośmiertnie tytułu "Zasłużony dla Gminy Kwilcz".

Na podstawie art.18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku *o samorządzie gminnym* ((t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1875 z późn. zm.) oraz § 1 pkt 2 i § 2 *Regulaminu zasad i trybu nadawania tytułów „Honorowy Obywatel Gminy Kwilcz” i „Zasłużony dla Gminy Kwilcz”* stanowiącego Załącznik do uchwały Nr X/61/2011 Rady Gminy Kwilcz z dnia 30 sierpnia 2011 r. *w sprawie ustanowienia tytułów: „Honorowy Obywatel Gminy Kwilcz” i „Zasłużony dla Gminy Kwilcz” oraz zasad i trybu nadawania tych tytułów* (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 2011 r., nr 285, poz. 4575), Rada Gminy Kwilcz, uchwała, co następuje:

§ 1. W uznaniu wybitnych zasług na rzecz rozwoju gminy, za najlepsze zasady i wzory pracy nadaje się pośmiertnie **Pani Leokadii Kornaszewskiej** tytuł „Zasłużony dla Gminy Kwilcz”.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Gminy Kwilcz.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty.

**Przewodniczący Rady
Gminy**

Grzegorz Korpik

Uzasadnienie

Pani Leokadia Kornaszewska urodziła się 13 sierpnia 1881 r. w Chylicach. Była córką Aleksandra Kornaszewskiego i Marianny z domu Rowińskiej.

Przed II wojną światową prowadziła ochronkę, czyli przedszkole dla dzieci pracowników majątku. Pochodziła z okolic Warszawy, skąd została sprowadzona do Kwilcza przez hrabinę Sobańską-Kwilecką. Była ochraniarką w duchu bł. Edmunda Bojanowskiego – do ochronki chodziły najmłodsze dzieci, których rodzice pracowali w majątku Kwileckich. Musiały mieć ze sobą kubek i jedzenie tj. śniadanie i podwieczorek, a na obiad wracały do domu. Na miejscu dostawały ciepłą kawę lub mleko. Codziennie odbywały się inne zajęcia, np. rysowanie, które rozpoczynało się od stawiania wielu krzyżyków, aby dzieci „wyrobiły” sobie rękę.

Pani Leokadia Kornaszewska troskliwie opiekowała się dziećmi, chodziła w fartuchu z dużymi kieszeniami, w których zawsze miała chusteczki do nosa. Używała małego dzwoneczka i czytała dzieciom bajki z grubej książki. Potrafiła również stawiać bańki, gdy ktoś był chory.

W czasie II wojny światowej potajemnie przygotowywała dzieci do Pierwszej Komunii Św., za co w czasie okupacji hitlerowskiej groził obóz koncentracyjny. Pierwszym rocznikiem, który w ten sposób przystąpił do sakramentu były dzieci urodzone w 1929 roku. Spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach np. u państwa Kuchty lub u państwa Ceglarków, przeważnie u ludzi majątnych, gdzie było bezpieczniej, ponieważ w miejscach tych rzadziej pojawiali się Niemcy. Komunia Św. była przyjmowana w Kwilczu (raz na trzy tygodnie Niemcy pozwalali na odprawianie mszy) lub w kościele w Luboszu, dopóki nie aresztowano ks. J. Bąka. Następnie uroczystości odbywały się w kościele w Łowyniu, dokąd Leokadia Kornaszewska prowadziła grupki dzieci polnymi drogami lub w prywatnych domach w Kwilczu, gdy rodzinie udało się załatwić pozwolenie na przyjazd księdza z Łowynia, np. przy okazji pogrzebów.

Jest wiele spisanych świadectw o życiu i pracy pani Leokadii przez Jej uczniów, podopiecznych, ówczesnej młodzieży. Pani Janina Mączka (z domu Nowaczyńska) napisała o Niej jako o Świadku wiary: „oddana wychowaniu i apostołowaniu wśród dzieci. Była osobą pogodną, pobożną, zrównoważoną, zwyczajną”.

Zwrócić należy, że pani Leokadia Kornaszewska nie była hołubiona przez powojenną władzę, ale też i nie była prześladowana. Przez ówczesną administrację PGR Kwilcz została zmuszona przeprowadzić się do Orzeszkowa na trudniejsze warunki mieszkaniowe. Była otwartą na potrzeby innych, troszczyła się o życie religijne innych, szczególnie dzieci. Żyła zgodnie z wszystkimi, ubogo, organizowała ze swoją siostrą Franciszką recytacje i śpiewy na różne okazje. Wspomagała wysiłki duszpasterskie parafii, uczyła pieśni kościelnych. Dbała o swoje zdrowie i innych. Okazywała wdzięczność, gdy później, gdy była już w podeszłym wieku, choć trochę się Jej pomogło.

Po wojnie Leokadia Kornaszewska uczyła religii w Publicznej Szkole Powszechnej w Kwilczu. Mieszkała początkowo w budynku ochronki, który do dziś istnieje w centrum Kwilcza, przy skrzyżowaniu drogi Sieraków-Miłostowo z drogą krajową Poznań-Gorzów Wlkp. Potem została przeniesiona do Orzeszkowa i tam w budynku dawnego dworu mieszkała, aż do śmierci. Zmarła tuż przed swoimi 90-tymi urodzinami, 9 sierpnia 1971 roku i została pochowana na cmentarzu parafialnym w Kwilczu, wraz ze swoją matką Marianną, która również była ochraniarką i zmarła w Kwilczu 3 maja 1932 roku (córka Feliksa Rowińskiego i Katarzyny z domu Tumiłowskiej).

Opierając się na licznych świadectwach pisanych i słownych obecnych i dawnych mieszkańców Kwilcza i okolic należy uznać ogrom pracy nauczycielskiej, kulturowej, a przede wszystkim ewangelizacyjnej dla ówczesnych dzieci i młodzieży zobowiązani jesteśmy do nadania Pani Leokadii Kornaszewskiej tytułu „Zasłużony dla Gminy Kwilcz”.

W uznaniu wybitnych zasług na rzecz gminy, za najlepsze zasady i wzory pracy, bezinteresowną działalność i zaangażowanie, przekazywanie wartości moralno-edukacyjnych nadanie pośmiertnie pani Leokadii Kornaszewskiej tytułu „Zasłużony dla Gminy Kwilcz” jest uzasadnione.